ROK XLIX. Nro 121.



KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7 Czerwca 1869. Poniedziałek. Dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1869.

Rano ciepła st: 12, w połud: c. st: 18 Wysokość wody st: 3 c. 2 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 3 m. 43 Zachód „ „ 8 „ 15	Jutro, ŚŚ. Maksymina i Medarda.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej

W kościele Opieki Śgo Józefa, na Krak.-Przedm. obok pałacu hr. Maurycego Potockiego, w Sobotę, jako w drugi dzień 40-godzinnego nabożeństwa, summę celebrował JX. Piętka, wikarjusz parafji Śgo Alexandra, kazał zaś i popołudniowe nieszpory odprawił JX. Lasocki.—Wczoraj w tymże kościele, na konkluzję 40-godzinnego nabożeństwa, wotywę celebrował JX. Busiakiewicz, naucz. Inst. Głuchon. i Ociemn., summę zaś i nieszpory JX. Dietrich, kanonik Metrop. Słowo Boże wygłosił w czasie summy JX. Lasocki, a na nieszporach JX. Krajewski, prefekt szkół rządowych. Na chórze artyści i amatorowie wykonali msze Elsnera, Stefaniego i Piotrowskiego. P. Szabliński odegrał na wiolonczelli kompozycję Dobrzyńskiego, a solowe śpiewy na głos tenorowy, St. Moniuszki i kwartet na same głosy męzkie „O Salutaris" Gounoda. Przytem na nieszporach wykonano, przy ołtarzu na 3 głosy męzkie, Antyfonę utworu J. K. Piotrowskiego, miejscowego organisty.

Wczoraj w kościele archikatedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, Jego Excellencja biskup Majerczak, adminstr. djecezji kieleckiej, czasowo bawiący w Warszawie, udzielał alumnom seminarjum archidjecezji warszawskiej i djecezji włocławskiej, pierwsze wyższe święcenie subdjakonatu, a mianowicie: Wacł. Gizaczyńskiemu, Anton. Gniazdowskiemu, Leop. Koc, Józ. Makowskiemu, Ant. Ostrowskiemu, Leonowi Michalskiemu, Józ. Rączkiewiczowi i Mich. Radziszewskiemu, trzej ostatni są alumnami z seminarjum włocławskiego; nadto otrzymali cztery mniejsze święcenia (Minores), alumni tutejszego seminarjum: Czesnas Ant., Simonajtis Jan, Popławski Wład., Czájkowski Wład., Gozdowski Fran., Brondzo Pijus, Skowroński Stanisł., Rynkiewicz Józef, Pedynkowski Henryk, Bielawski Tomasz, Chrempiński Tomasz, Tarkowski Roman, Szamota Franciszek. Z powodu powyższego aktu, zwykła wotywa zastąpioną została mszą czytaną. Summę odprawił JX. Sotkiewicz, kazanie miał JX. Englisz, w czasie której na chórze, wykonane zostały pod dyrekcją Apol. Kątskiego następujące religijne dzieła: msza Brosiga, na Graduale psalm (h minor) Moniuszki, na Offertorium p. Koman laureat kons. muzyczn., odegrał Adagio Kreützera, Agnus Brzowskiego; śpiewały panny: Leichnicówna, Rybicka i Nieborska; pp: Mikulski i Markowski.

W kościele Narodzenia N. M. Panny, na Lesznie, summę celebrował JX. Ludwik Cierpisz, kazanie miał JX. Bertold Suchcicki. Chór amatorów pod dyrekcją p. J. Grabowskiego, organisty z kościoła parafialnego Przemienienia Pańskiego, wykonał mszę Schmidta, na Offertorjum „O salutaris Hostia" duet Samarego (panna Kołakowska i p. Zaręba); Sanctus, Beethowena; na Benedictus modlitwa Aleks. Lukasa tenor; na Agnus chorał Mejerbeera.—W kościele Panny Marji Łaskawej na ulicy Ś-go Jana, wotywę odprawił JX. Wątrowski, summę, nieszpory z processją JX. Krupiński.—W kościele Ś-go Franciszka Serafickiego summę odprawił JX. Dziekan Kaczanowski, kazał JX. Rysowski. — W kościele Panny Marji na Nowem-Mieście summę celebrował JX. Grochowalski, kazanie miał JX. Walichnowski. — W kościele Ś-ej Anny wotywę odprawił JX. Czepulewicz a na summie celebrował JX. Jungowski.—W kościele Ś-go Józefa Oblubieńca 1-szą wotywę miał JX. Gałczyński, 2-gą JX. Ruszkiewicz, summę celebrował JX. Gabryel Piskorski, kazał JX. Gałczyński.— W kościele Pragskim odprawił summę JX. Klatka, kazał JX. Bieliński, a amatorowie pod przewodnictwem miejscowego organisty, p. Kociemskiego, odśpiewali różne dzieła religijne. — W przyszłą Niedzielę w tymże kościele przypada odpust Śgo Antoniego.

— W kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, w czasie Summy, Amatorowie wykonali Mszę Karola-Marji Webera.

Wczoraj w kościele WW. ŚS. prymarję odprawił JX. Kroszczyński, po niej naukę miał JX. Biały. Summę JX. Biały i kazanie JX. J. Dobrowolski. Po nieszporach naukę do ludu wypowiedział JX. Kroszczyński, wszyscy miejscowi wikarjusze.

— Jego Excellencja biskup Majerczak, w przyszłą Srodę t. j. w dniu 9 b. m. w kościele Ś-go Józefa Opieki, obok pałacu M. Potockiego, o godzinie 8ej z rana udzielać będzie Sakrament bierzmowania.

— *Okólnik ministra skarbu do zarządzających dochodami akcyznemi w guberniach Cesarstwa i Królestwa Polskiego, z d. 17 Maja 1869 r.* Najwyżej zatwierdzoną w dniu 14 maja r. b. uchwałą rady państwa, między innemi, postanowiono: 1) Ustęp 1-y drugiego anneksu do art. 5 ustawy o akcyzie od trunków (wyd. 1867 r.), zmienić jak następuje: „Akcyza od wyrobionej w gorzelniach wódki, albo spirytusu, a także od wódek z reszt odchodzących przy fabrykacji cukru, szumowin miodowych i wody woskowej, pobiera się po kopiejek sześć od stopnia ($^1/_{100}$ wiadra) podług probierza Trallesa, lub po rubli sześć od wiadra bezwodnego spi-

rytusu (100°).“ 2) Art. 195 Najwyżej zatwierdzonej 7 (19) czerwca 1866 r. ustawy o akcyzie od trunków w Królestwie Polskiem, zmienić w ten sposób: Akcyza od wyrobionej w gorzelniach wódki i spirytusu, a także od wódek z reszt odchodzących przy fabrykacji cukru, szumowin miodowych i wody woskowej, pobiera się po 4 kop. od stopnia ($^1/_{100}$ wiadra), podług probierza Trallesa, czyli po rubli cztery od wiadra bezwodnego spirytusu (100°).“ 3) Pobór akcyzy podług stóp wskazanych w art. 1 i 2, rozpocząć od 15-go czerwca 1869 r. O tej Najwyżej zatwierdzonej uchwale rady państwa, ogłoszonej w Nr. 45 Zb. Post., podając do wiadomości pp. zarządzających dochodami akcyznemi, dla należnego zastosowania się i wykonania, polecam: a) Wykazać z dokładnością: ile do 15 czerwca znajdować się będzie w składzie każdej gorzelni wódki, wyrobionej do tego czasu, a także, chociaż i po 15 czerwca, ale z zacierów przysposobionych przed tym terminem; następnie podsumować w książkach gorzelanej i składowej, ilość wódki ulegającej opłacie akcyzy podług dawnej stopy, i adnotować, że wódka wyrobiona z zacierów przysposobionych od 15 czerwca, ulega opłacie akcyzy podług nowo ustanowionej stopy. b) Świadectwa gorzelane od 15 czerwca wydawać podług obrachunku nowo ustanowionej stopy akcyzy w Cesarstwie po 6 kop., a w Królestwie Polskiem po 4 kop. od stopnia spirytusu. Jeżeli świadectwo na wyrób wódki przed odebraniem niniejszego, udzielone było z terminem dłuższym niż do 15 czerwca, w takim razie zarząd akcyzny obowiązany jest na temże adnotować, że akcyza od wódki wyrobionej z zacierów przyrządzonych od 15 czerwca, oblicza się podług powyższej nowo-ustanowionej stopy, albo też, jeżeli producent zapragnie tego i poda o tem deklarację właściwym porządkiem, udzielić w miejsce dawnego nowe świadectwo, z obliczeniem akcyzy podług nowo-ustanowionej stopy. c) Wódka wyrobiona z zacierów przyrządzonych do 15 czerwca ulega opłacie akcyzy podług dawnej stopy, t. j., po 5 kop. od stopnia w Cesarstwie i po 2½ kop. w Królestwie Polskiem. d) Dla uniknienia wątpliwości przy ściąganiu rozłożonej na raty akcyzy na upoważnieniach wydawanych do wywozu wódki ze składów gorzelanych i hurtowych za podpisem nadzorcy akcyznego, powinna być zrobiona adnotacja o wysokości akcyzy, jakiej ulega pozwolona do wywozu wódka, o czem jednocześnie z wydaniem pozwolenia ma być zawiadomiony nadzorca tego okręgu, z którego wódka jest wywożona. Takaż adnotacja ma być robiona przez producentów lub nadzorców, gdzie ci znajdują się, i na świadectwach, za któremi wódka jest przewożona. e) Kaucje składane na zabezpieczenie akcyzy od wódki, wyrobionej z zacierów przyrządzonych od 15 czerwca, przyjmować w rozmiarach wskazanych w art. 238 i 239 ust. o ak. od trun. wyd. 1867 roku i w art. 224 ust. o ak. od trun. w Królestwie Polskiem, podług obliczenia akcyzy po 6 kop. od stopnia w Cesarstwie, a po 4 kop. w Król. Polskiem. (D. W.)

— *Komissja Rządowa Sprawiedliwości* ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem, na 290 posiedzeniu w dniu 21 Marca (2 Kwietnia) r. b. odbytem, zapisy: Antoniny Skotnickiej, Adama Rawicza i Augusta Działakowskiego, na rzecz Greko-Unickiej cerkwi w Sulmicach, tudzież Rzymsko-Katolickich kościołów w Skierbieszowie, Przedczy, Orszymowie i klasztoru księży Reformatów w Płocku, testamentami z dnia 29 Kwietnia (11 Maja 1865 r.,) 9 Maja 1862 r., i 5 (17) Października 1859 r., poczynione w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie bliżej oznaczonemi, zatwierdził. (D. W.)

—R— Na wczorajszej prelekcji p. Kotkowski przeszedłszy od geografji, którą nazwał matematyczną, do właściwej geografi fizycznej, zastanawiał się nad powierzchnią kuli ziemskiej, wziętą w przecięciu pionowem.

Jeżeli spojrzemy na skorupę ziemską przeciętą w powyższym kierunku przez płaszczyznę któregokolwiek południka, przekonamy się, że właściwy owal naszego planety zakreślają same wody, które skutkiem praw równowagi, układają się wszędzie do jednego poziomu, a przez to znajdując się w równej wszędzie odległości od środka ziemi, nadają jej doskonały kształt kuli. Wody te nazywamy morzem, Oceanem, a poziom ich poziomem morza. Wystające z głębi wód lądy są jakoby naleciałości na gładkiej powierzchni Oceanu. Warstwy ich niejednostajnie grube posiadają jeszcze na swej powierzchni wyniosłości różnego stopnia i natężenia dochodzące do olbrzymiej wysokości Ewerestu w głównem pasmie Himalaya, którego wysokość przenosi 28,000 stóp.

Wzniesienie się lądu, w jakiejkolwiek odmianie i kształcie ponad tę normę sferyczną, jaką stanowi poziom morza, nazywamy wysokością lądu, góry, płasko-wzgórza. Jest to wysokość bezwzględna. Każda wyniosłość na lądzie posiada nadto jeszcze wysokość względną wynikającą z odniesienia jej wierzchołka do powierzchni lądu, na którym ma swoją podstawę.

Do mierzenia tak względnej jak i bezwzględnej wysokości, p. Kotkowski wskazał trzy sposoby. Pierwszy, *trygonometryczny* polega na zmierzeniu kąta zawartego pomiędzy linją poziomu morza lub lądu a linją poprowadzoną od krańce podstawy do wierzchołka czyli pomiędzy podstawą a bokiem góry lub lądu. Miara powyższego kąta daje żądaną wysokość.

Dwa drugie sposoby opierają się na fizycznych własnościach powietrza: jeden z nich nazwać można *termometrycznym*, drugi *barometrycznym.*

Co do pierwszego, wiadomo, że temperatura ziemi nie zależy wyłącznie tylko od słońca. Ziemia posiada własny swój cieplik, wypromieniający się z ognistych mórz, których istnienie w jej wnętrzu stanowi dziś już axiomat naukowy. Im dalej od środka ziemi, im wyżej zatem nad poziom morza, tem zimniejsza temperatura i powietrze bardziej rozrzedzone. Ten stan powietrza podsyca zdolność wody do wrzenia — a okoliczność ta służy za podstawę do mierzenia wyżyn ziemskich. Dość jest tylko sprawdzić na termometrze stopień wrzenia wody, aby otrzymać przybliżoną wysokość danej góry lub lądu. Jeżeli na nizinach, których poziom przyjęty za 0°, woda wrze przy 80° R. to na wysokości 11,200 stóp wrzeć będzie już przy 70°, a 5,000 stóp wyżej, do zagotowania się potrzebować będzie tylko 66° R. Istnieją tu już dość szczegółowe tablice.

Sposób barometryczny opiera się na zasadzie, że ciśnienie powietrza, równie jak ciepło i gęstość, idzie w stosunku odwrotnym do odległości od poziomu. Aby użyć tego sposobu, dość jest mieć tylko ze sobą barometr. I tak jeżeli ciśnienie powietrza przedstawiać

będzie 28 cali kolumny merkurjuszowej—przy samym poziomie,

to na wysokości 1,820 stóp wyniesie tylko 26 cali
„ 3,790 „ „ „ 24 c.
„ 16,973 „ „ „ 14 c.

Ta ostatnia cyfra wysokości przedstawia wyniesienie nad poziom morza najwyższego na ziemi płaskowzgórza, jakiem jest himalajskie.

Z trzech powyższych sposobów najpraktyczniejszym i najdokładniejszym jest bez zaprzeczenia pierwszy, matematyczny. Wszakże i dwa pozostałe z korzyścią użytemi być mogą.

Po tym wykładzie szanowny prelegent podał charakterystykę gór pod względem klimatycznym. Powołał się na bogactwo objawów życia, zwłaszcza roślinnego, które na małej stosunkowo przestrzeni góry, przedstawia nieraz całą zasobność i rozmaitość wszystkich stref od równika aż do bieguna, a tam gdzie już ustaje, równie jak pod biegunami, ustępuje miejsca odwiecznym lodom i śniegom.

Prelegent wspomniał dalej o dobroczynnych wiatrach kontynentu i oceanu indyjskiego zwanych *mussonami*. Kierunki ich północno-wschodni i południowo-zachodni, co pół roku zmieniające się, odpowiadają głównym kierunkom nadbrzeżnych łańcuchów gór Afryki i Azji. Tu więc dobrodziejstwo, jakiego doznają żeglarze, górom zawdzięczyć wypada.

Mówiąc o tym przedmiocie pan Kotkowski wypowiedział przypuszczenie: że kto wie czyli owe bibiblijne Ophir, skąd przywożono złoto do Palestyny, nie znajdowało się na wschodniem wybrzeżu Afryki, może niedaleko od ujścia Zambezy? Żeglarze mogli tu łatwo przypływać mając za sobą przyjazne wiatry, które ich same niejako prowadziły tam i napowrót, a odkryte dziś przez anglików zwaliska, każą się domyślać w tych miejscach istnienia dawnej niemurzyńskiej, cywilizacji.

Przedstawieniem porównawczej wykreślnej tablicy Humboldta, szanowny prelegent zakończył swój odczyt, zapowiedziawszy na przyszłą Niedzielę wykład główniejszych zasad orografji, dla którego wczorajsza prelekcja posłuży właściwie za wstęp.

—G—Ogród Krasińskich w Sobotę napełnił się ciekawymi, zapowiedziano bowiem wyścigi, aż sześciu na raz welocypedów.

Wprawdzie jeźdzcy i wózki z jednego pochodzili źródła, to jest z warsztatów pana Romanowskiego zawsze jednak welocypedy różniły się wielkością, a jeźdzcy noszący na niskich czarnych kapeluszach mosiężne nazwy swojej godności wyścigowej nie byli w równych warunkach wzrostu, siły i wieku.

Z góry więc można było odgadnąć, że jeździec który ma największe koła u welocypeda i najdłuższe nogi do wprowadzenia w ruch tych kół otrzyma zwycięztwo. Tak się też i stało.

Tym szczęśliwcem był welocypedysta zaszczycony nazwą „Kurjer Codzienny.“ Miano mu było Józef Gurtak. Wprotokóle poniżej drukowanym podajemy urzędowy wypis jego zasług zwycięzkich, tu tylko dość będzie powiedzieć, że ów bocianio-nogi „Kurjer Codzienny.“

Nie zważając co było, co jest i co będzie,
Jak lotny Eurjales niewstrzymany w pędzie,
Po przez dzieci i niańki, męże i kobiety,
Rzucił się lwim rozbiegiem i stanął u mety.
Po przez dzieci i niańki......

O niańki mniejsza, ale dziecko jedno znalazło się już prawie pod kołem. Na szczęście przytomny „Kurjer Codzienny“ wstrzymał trjumfalny swój rydwan i dziecko ocalało.

Niechże mu więc będzie chwała, a chwała wyraziłą się tym razem w dewizce, szpilce i spince. Reprezentant więc „Kurjera Codziennego“, jako zwycięzca igrzyskowy, będzie mógł od tego czasu, wiązać, spinać i przypinać ile tylko zechce i co tylko zechce.

* * *

— Wyścig Iszy.— Dwa velocipedy, nazwane: „Kurjer Codzienny“, jeżdżony przez Józefa Gurtaka i „Wisła“, przez Ludwika Hoffmana, trzymające wysokości 1 metr i 5 centymetrów, obiegły ogród razy 3 dokoła. „Kurjer Codzienny“, dobiegłszy pierwszy do mety, otrzymał w darze dewizkę.

Wyścig IIgi, velocipedy: „Praga“, jeżdżony przez Walerego Bialona, i „Czerniaków“ przez Juljana Pietraszewskiego, trzymały wysokości 90 centimetrów; „Czerniaków“, otrzymał dewizkę po trzy-krotnem przebieżeniu w około ogrodu.

Wyścig IIIci velocipedy: „Bielany“, jeżdżony przez Eugenjusza Grotkowskiego, „Willanów“ przez Adama Sierzputowskiego, miały wysokości 80 centimetrów, po przebiegu alei głównej tak jak poprzednicy, a następnie wokoło ogrodu razy dwa, przybyły pierwsze do mety, „Bielany“, za co szpilkę w nagrodzie otrzymał Grotkowski.

Wyścig IVty. – Trzej zwycięzcy z poprzednich gonitw, a mianowicie: „Kurjer, Praga i Bielany“, to jest Gurtak, Bialon i Grotkowski, stanęli do zapasów, a po przebieżeniu ogrodu razy dwa, wygrał Gurtak szpilkę.

Wyścig Vty.— Trzy pokonane velocipedy, to jest „Wisła, Czerniaków i Willanów“, poprobowały pomiędzy sobą współzawodnictwa, jakoż po przebieżeniu ogrodu razy dwa; najpierw stanął „Czerniaków“, to jest Juljan Pietraszewski, za co otrzymał spinkę; nakoniec

Wyścig VIty, w którym wszystkie 6 velocipedów obiegło wokoło ogród, za co znów „Kurjer Codzienny“, jako zwycięzca, otrzymał spinkę złotą.

* * *

Zabawa skończyła się o 8mej wieczorem.

Velocipedy „Kurjer i Wisła“, mogą robić mil trzy na godzinę; inne nakoniec po dwie i pół tylko, a zatem oczywista korzyść dla tych co mają koła wielkie u velocipedów, bo w obrocie swym większą przestrzeń robią.

Po zabawie, znaleźli się amatorowie rzeczywiści, którzy probowali swej zręczności na velocipedach; do wyścigów bowiem występowali w szranki sami tylko pracownicy fabryki p. Romanowskiego.

Ogólny dochód z ogrodu, rs. 558 kop: 9; osób było razem z dziećmi, około 4,000.

—Q— Arcy-pogodny dzień wczorajszy wywabił mnóstwo osób za rogatki miasta.

Zbrakło powozów i dorożek, omnibusy niezwykłego doczekały się żniwa, każdy mieścił się jak mógł: w środku, na wierzchu, na stopniach i na dyszlu, konie uginały się pod ciężarem, stangreci klęli, ale właściciele zacierali ręce, bo sporo im zarobku przybyło.

Dziwna jednak rzecz, że coraz mniej u nas pojawia

się amatorów konnej jazdy; bardzo mało osób spotkaliśmy konno jadących.

Może nie tyle to z braku amatorstwa, jak z braku koni pochodzi.

Pomimo tego Szwajcarska dolina natłoczona była gośćmi, a i w innych ogródkach mnóstwo znalazło się lubowników różnego rodzaju muzyk i przedstawień.

—Q— P. Anna Rapacka, pierwsza z pomiędzy kobiet w naszym kraju (o ile sobie przypomnieć możemy) wystąpiła wczoraj z prelekcją publiczną, w sali gimnazjum IV-go. Nie jesteśmy w zasadzie przeciwni tego rodzaju objawom działalności kobiecej, owszem każdej myśli pięknej i dobrze wypowiedzianej słuchamy z przyjemnością, bez względu kto ją wygłasza, zawsze jednak od publicznego odczytu mamy prawo wymagać jeżeli nie bezwarunkowej naukowej ścisłości, to przynajmniej konsekwencji loicznej.

Wszedłszy do sali prelekcyjnej, wolni od wszelkiego uprzedzenia, z uwagą zaczęliśmy słuchać słów prelegentki, po ukończeniu wszakże odczytu, napróżno usiłowaliśmy zdać sobie sprawę z jego treści. Była tam wprawdzie mowa o wychowaniu i wykształceniu kobiet, wiele o sercu, trochę o rozumie, najwięcej o moralności i dobrych uczynkach, ale, doprawdy, z chaosu oderwanych zdań, nie byliśmy w stanie wysnuć sobie całości traktowanego przedmiotu.

Prelegentka cytowała ciągle zdania moralistów, francuzkich od Fenelona aż do Beauchesne'a i Duclosa.

Z tej prawdziwej powodzi cytat nie związanych wcale, w jakąbądź konsekwentną całość, zdołaliśmy wydobyć na wierzch prawdy takie, jak to: że kobiety powinny dobrze wychowywać swoje dzieci, że na dziecku wpływ matki silnie się odbija i o całej przyszłości stanowić może, że kobieta winna mieć ukształcenie, być dobrą i uległą żoną, nie pamiętać zbytecznie o toalecie, a oddawać się pracy nad sobą i miłosiernym uczynkom.

Nie mamy nic przeciwko przypomnieniu powyższych prawd moralnych — i owszem, wdzięczni jesteśmy p. Rapackiej za to, że będąc kobietą miała wszakże odwagę wypowiedzieć zasady, które wiele kobiet przemawiających publicznie uważa za przestarzałe dziś już i niepotrzebne do życia.

Cytujemy prawie dosłownie kilka zdań p. R.: „prawda" panowie, że to co w nas najwięcej cenicie, to są nasze cnoty i nasz charakter, bo piękność fizyczna jakże prędko przemija,— a siła rozumu i dowcip nie wystarczą same jedne dobrej żonie i matce?" albo „kobiety nie powinny być *poetkami*, pisać wierszy bo to może im tylko służyć za ozdobę ale zadania ich życia są inne"

Odczyt pani Rapackiej wypowiedziany był czystą francuzczyzną.

— W dniu 8 b. m. t. j. we wtorek w kościele ś. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 10 ej odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Stanisława **Nawrockiego** zmarłego w dniu 3 Czerwca r. b. w ciągu czasowego pobytu w St. Petersburgu, na które pozostała matka z rodzeństwem Kolegów i Znajomych zmarłego zaprasza. —4018— (6720)

— Dnia 21 Maja r. b., zmarł ks. Euzebiusz **Kowaliński**, ze zgromadzenia księży Reformatów w Kaliszu.

— Dnia 5go b. m., umarł po 17to-dniowej ciężkiej chorobie, maleńki, zaledwie 10 miesięcy mający, Wincenty-Ludwik **Medalis**, syn Julji-Petronelli z Woźnickich i Józefa Medalis'a małonków. Wyprowadzenie zwłok jego nastąpi dnia 7 b. m. z kościoła Sgo Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie 6tej po południn.
—4008— (6730)

— W dniu 6 t. m. i r.; zmarł w szpitalu Sgo Ducha Adam **Łotoszyński**, o czem uwiadamia się Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —4,027—

— W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej wieczorem w Kościele parafjalnym ś. Antoniego, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Andrzejem **Wróblewskim** a panną Walerią **Gałecką**. Błogosławił JX. Tomasz Mościcki administrator miejscowy.

— Wczoraj w kościele WW. SS. połączeni zostali związkiem małżeńskim: Feliks **Krzyżanowski** wdowiec, z Marjanną **Krzyżanowską** panną, obrzędu religijnego dopełnił JX. Kroszczyński, wik. miejscowy.

— W sobotę d. 5 czerwca r. b. o godzinie 6-ej wieczorem w kościele ewang. augs. warszawskim X. Manitius Pastor, pobłogosławił małżeństwo między: panem Karolem-Aleksandrem-Gottfrydem-Franciszkiem **von Bürger**, kawalerem, synem pułkownika, telegrafistą warszawskiej telegraficznej stacji; a panną Natalją-Ernestyną **Temler**, córką Fryderyka i Ernestyny z Hirschmanów małżonków Temlerów, tutejszych obywatelstwa i właścicieli domu przy ulicy Długiej.

— Jutro przypada Sgo Medarda, Patrona do uproszenia deszczu od BOGA. Jeżeli w tym dniu deszcz padał, wróżono z tego czterdzieści dni dżdżystych. Wróżba ta przechowała się w przysłowiu:

Od Świętego Medarda,
Czterdzieści dni szarga.

Medardy, cztery niedziele,
Podobne po siebie ściele.

Jeżeli w dzień ten słońce świeciło, wróżono sobie dobry zbiór siana:

Jakim Medard dniem zaświeci,
Takię będą sianożęci.

— Prezydent m. Warszawy dowiedziawszy się, że niektóre traktyjernie używają znaków z napisami „*Kuchnie tanie*," która to nazwa jak wiadomo nadaną została kuchniom założonym w celu filantropijnym, w osobnym oddziale przy Towarzystwie Dobroczynności istniejącym, zalecił ażeby, osoby prywatne używały na znakach napisów: „*Tanie garnkuchnie*" lub „*tanie restauracje*."

— W obecnej porze zamiejskich przechadzek w każdy prawie dzień świąteczny widzieć można powracające ku miastu „majówkowe karawany" z trofeami wyprawy, które stanowią, oprócz bukietów, głównie gałęzie połamane z drzew przydrożnych. Patrząc na podobnie barbarzyńskie nieszanowanie własności ogólnej, mimowoli przychodzi na myśl surowość prawa wydanego w Anglji, za panowania „dobrej" królowej Anny, mocą którego każdy przekonany o zniszczenie trzechletniego drzewa, zostawał prowadzony z miejsca winy prosto na szubienicę. Dzisiaj mniej surowo rzeczy biorą, i nie myślimy wytaczać o to processu naszej epoce ale przydałoby się domyśleć jakąś karę na tych niszczycieli dobra publicznego. I w obec takiego nieposkromionego niszczenia drzew, czyż podobna projektować: wysadzenie dróg publicznych morwami, lub drzewami owocowemi?

— W dniu 29 Kwietnia, (12 Maja) na placu teatralnym rozsypane były kupy piasku i t. d., tak że dostęp do domów i trotoarów dla powozów był utrudniony, a nocną porą niebezpieczny. Prezydent miasta wydał natychmiast polecenie Inżenierom miasta, ażeby powyższe nieporządki bezzwłocznie usunięte zostały.

— W domu pod Nr 2241 przechodnim z Nalewek na ulicę Dziką, będącym własnością Mławskich, wydarzył się wypadek który ogólną zwrócił uwagę. W possesji począwszy od domu frontowego na Nalewkach, wzdłuż podwórza do poprzecznej oficyny w której jest Zajazd Berliński, przeciągnięte są rury gazowe i przestrzeń ta paręset łokci wynosząca jest dostatecznie oświecona. W nocy dnia 27 Kwietnia (9 Maja) r. b., rura gazowa parę łokci od piwnicy przy lewej podłużnej officynie umieszczona, pękła, i pomimo tego, że była zagłębiona o kilka stóp, a to miejsce należycie jest zabrukowane, gaz się wydobywał. Tejże samej nocy nagle zasłabł w piwnicy tego domu wyrobnik, a w officynie na piętrze zachorowała kobieta i dwoje dzieci. Miejscowy rządca kazał wynieść wyrobnika z piwnicy który też i umarł na podwórzu, zaś kobietę odchodzącą od przytomności i prawie konającą, odwieziono do szpitala. Delegacja wyznaczona przez władzę dla wykrycia przyczyn zepsucia się rury gazowej, przekonała się, że część jej położona na nasypowej ziemi, w skutek tłoczenia z wierzchu przez ciężary przy przejazdach przez dziedziniec, pękła, lecz gaz wychodzący z szpary nie mógł mieć stosunku ani z piwnicą, w której znaleziono wyrobnika, ani z officyną, gdzie zachorowała kobieta z dziećmi. Jednocześnie sądowo-lekarska delegacja, po otwarciu ciała, znalazła, że cierpiał na rozmiękczenie mózgu, na ostry katar żołądka i kiszek, i że zmarł nagle na apopleksją, skutkiem nadmiarowego używania gorących trunków, a nie od gazu z pękniętej rury. Prezydent Miasta w rozkazie dziennym podał o tem do powszechnej wiadomości. Pan Mławski kosztem swym kazał nieboszczyka przyzwoicie pochować.

— Wczoraj w Niedzielę po godzinie 4-ej z południa, w domu pod Nr. 32 przy ulicy Elektoralnej odbyła się z upoważnienia Magistratu Sessja Zgromadzenia Malarzy pokojowych pod przewodnictwem Starszego Zgromadzenia p. Jana Rajmer'a. Przedmiotem narady było, obmyślenie środków ku ściągnieniu należytości szpitalnej, którą w czasie lata, jako w porze zarobków malarskich, najłatwiej kontrybuentom uiszczać.

— Włościanowi wsi Stajeszyna powiatu janowskiego odebrano 14 sztuk półimperjałów w złocie, które według własnego twierdzenia miał w rowie odkopać. Powątpiewając o prawdzie tego twierdzenia, Sąd policji poprawczej w Janowie wzywa o zgłoszenie się, prawego właściciela.

— Na placu stacyjnym Kolei żelaznej Wars. Wied. przy rogatkach Jerozolimskich odbędzie się we środę sprzedaż 255 płyt kamiennych na trotuary.

— Dowiadujemy się, że pan Romanowski zamierza urządzić nowe wyścigi velocipedów.

— Antykwarjusz pan Stebler, nadesłał Towarzystwu Dobroczynności 22 tomów różnych dzieł, na loterją w Saskim ogrodzie.

— Redakcja prosi o wskazanie adresów pp. Majorkowską Julję, Tustanowskiego Józefa, Przedlęskiego Wojciecha, Dombrowskiego Antoniego.

— Zaczynają już się pojawiać w Warszawie przednie straże jarmarku wełnianego i jakkolwiek nie wróżą nam na ten rok licznego zjazdu, zawsze miasto nasze na pewien czas się ożywi.

— Dziś o godzinie 2giej po południu, odbył się w sali Resursy Obywatelskiej, popis uczennic śpiewu pana Franciszka Ciaffei'ego. Podając tę wzmiankę, zastrzegamy sobie na jutro prawo pomówienia o tem obszerniej.

— Magik Epstein, już zdrów. Daje napowrót przedstawienia. Dalibóg, pomimo doktorów i kilku-tygodniowego leżenia w łóżku, gotowiśmy go posądzić, że owe ciężkie zranienie na przedstawieniu, było zręczną reklamą z jego strony.. Koniec końców, wyszło mu to na dobre i pieniądze sypią się jak grad do kieszeni szczęśliwego franta.

— Restauracja kościoła parafjalnego Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, rozpoczęła się już.

— Wszystkim Ochronom, JW. Cyprjan Lachnicki, udzielał w ofierze książeczki z wykładem apostolskim.

— W domu zwanym „Foksal", na Nowym-świecie, w podwórzu, wystawioną będzie nowa oficyna.

— Na skwerze na Nalewkach sadzono młode latorośle.

— Oglądaliśmy w zakładzie fotograficzny p. Sachowicza, bardzo dokładnie wykonane fotografje niewidomego fortepjanisty, p. Władysława Szachno.

—G. H.—(*Sprawozdanie zeszłotygodniowe o zbożu i produktach*).—Na targu naszym dowozy P s z e n i c y w ciągu tygodnia były małe, ceny gatunków przednich podniosły się przeto o 30 kop., średnich zaś o 15 kop. Płacono za ziarno wyborowe wyższej wagi rs. 7 kop. 50—rs. 7 kop. 65, za średnie gatunki wagi zwyczajnej rs. 6 kop. 90—rs. 7 kop. 20, za ordynaryjne rs. 6—6 kop. 15; nabyto wszystko na rachunek konsumcji miejscowej, jeden zaś ładunek przybyły wodą a przeznaczony na wywóz przeszedł w drugie ręce po cenie 7 rs. bez konnessementu.—Ż y t a dowozy były znaczne, koleją, osią i Wisłą, ceny przez cały tydzień ulegały rozmaitym fluktuacjom, a w końcu uległy obniżeniu 15—20 kop. na korcu. Z początku tygodnia płacono rs. 5 kop. 25, w końcu tylko rs. 5—7½ kop. Wszystko prawie zakupione zostało do Cesarstwa. J ę c z m i e n i a przybywa bardzo mało; sprzedaż przy licznych znajdujących się zapasach bardzo opieszale się odbywa, a ceny ledwie się trzymały; płacono za 4-rzędowy rs. 3 kop. 75—rs. 3 kop. 90, za dwurzędowy rs. 3 kop. 90—rs 4 kop. 10. O w s a przybywa również mało co, sprzedaż odbywa się zapasów znajdujących się w spichrzach, ceny trzymają się na rs. 3—3 kop. 30. G r o c h u dowozy słabe, przy równie słabych żądaniach—ceny niezmienione; płacono za cukrowy rs. 6 kop. 30.—6 75 kop., za polny rs. 4 kop 50—5 25 kop. O k o w i t a ceny produktu tego przez cały tydzień mocno się trzymały; płacono do 92 kop. za garniece. Po ogłoszeniu zaś o nastąpić mającej podwyżce w opłacie akcyznej z d. 15 b. m. tak kupujący jak sprzedający wstrzymali się od tranzakcji z powodu niepewności czy remanenty dotychczasowe nowym opłatom podlegać będą. W każdym razie należy się spodziewać znacznego podniesienia cen okowity. C u k i e r. W produkcie tym obroty w tygodniu ubiegłym były bardzo ograniczone, kupowano tylko na potrzebę konsumcji miejscowej, po cenach: za Ostrów rs. 4 kop. 27½, za Hermanów, Oryszew, Walentynów, Guzów, Majerhoff, Łyszkowice i Dobrzelin po rs. 4 kop. 20. Za Konstancję i Leonów rs 4 kop. 12½, za Rytwiany rs. 4 kop. 10, za Leśmierz rs. 4. 05 kop. za Łukow rs. 3 kop. 95. Mączka ciągle poszukiwana; zakupy do minimum się zredukowały, płacono za kawały i mączkę po rs. 3 kop. 90. Jozefów wyczerpany.

— W dniu 4 b. m., w cyrkule Łazienkowskim przewoźnicy zatrzymali płynące po Wiśle zwłoki człowieka, dotąd z nazwiska niewiadomego. W celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono o tem Sąd i i zestrony Policji zarządzono dochodzenie. (Gaz. Pol.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego",

bezimiennie rs. 4, z przeznaczeniem: rs. 1 dla Mielczyńskiej przy ulicy Szczyglej, i rs. 3 dla Dankowskiej.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant książę *Radziwiłł*, z Nieborowa; Rzeczywiści Radcy Stanu *Kukolnik*, z Wilny; *Przeciszewski* z Kowna; Kamer-junkrzy: hr. von der *Osten-Saken* i książę *Gagarin*, z zagranicy.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Adjutant książę *Radziwiłł*, do Nieborowa; Jenerał-Lejtnanci: *Fomik*, do Petersburga; *Maniukin*, do Wilny i książę *Golicyn*, za granicę; Jenerał-Majorowie: Orszaku J. C. Mości *Mezencow*, *Anuczyn*, za granicę i *Kochanow*, do Petersburga; Rzecz. Radca Stanu *Kolomatiano*, do Petersburga; Koniuszy Dworu hr. *Strogonow*, za granicę; Fligiel-Adjutant pułkownik *Sztran*, za granicę.

— Dnia 4go b. m. rano, w Poznaniu, odprąwiono za spokój duszy ś. p. Józefa **Dulęby** Nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Marcina; artyści sceny krakowskiej, oraz znajomi i przyjaciele ojca zmarłego, brali w niem udział.

— W Poznaniu rozstał się z tym światem Wincenty **Błażejewski**.

— W Jacie, w powiecie nisieckim w Galicji, uderzył piorun d. 23 z. m. tak nieszczęśliwie w dom włościanina, iż zabił jego żonę i troje dzieci, oraz dom spalił ze szczętem.

— Hrabia Bismarck w tych czasach wysłał dwóch swoich synów na uniwersytet do Oxfordu.

— Tak zwany w Anglji „*król kolei żelaznych*“ Jerzy Hudson, przed kilku laty jeden z najbogatszych ludzi w Europie, pędzi obecnie w Paryżu na poddaszu życie o chłodzie i głodzie. Przyjaciele jego w Sunderlandzie zbierają dlań składkę, ażeby mu zapewnić dożywotnią pensję w ilości 400 funtów sz. Inni myślą mu pomnik postawić. Hudson liczy obecnie lat 70, a z miljonów które posiadał, nieszczęśliwe spekulacje nie pozostawiły mu ani jednego franka stałego dochodu. Wartoby, ażeby miljonerzy paryzcy zapoznali z Hudsonem swoich synów dla praktycznej nauki zmienności losu.

— Wiktor Hugo bierze jak wiadomo ogromne honorarja za dzieła swoje. Obliczono dokładnie cenę pojedynczych wierszy i słów ostatniej produkcji. Za wiersz płacą mu po 8 franków, a za jedną głoskę 20 centymów. Ile razy bohater romansu zawołał: *o!* to autor zyskał 20 centymów; jeżeli krzyknął: *oh!* autor zarobił 40; za *adieu* bierze poeta 1 frank, za *dzień dobry* 1 fr. 60 centymów.

— W Düsseldorfie, w mieście słynnem z malarzy i musztardy, w dniu 22 b. m. obchodzoną będzie uroczystością jubileuszową pięćdziesiąta rocznica założenia Akademji sztuk pięknych. Na festyn ten, wybierają się tysiące artystów z całej wielkiej ojczyzny Bismarcka. W programie uroczystości, oprócz objadów, chórów, mówek, i t. p., przygotowanych przez *ad hoc* ustanowiony Komitet, niespodzianek, zaznaczono: odsłonięcie posągu Schadow'a i zaprojektowanie zbierania składek na wzniesienie w Düsseldorfie, posągu zmarłemu w r. z. Corneljusowi, jako synowi i chlubie tego grodu.

— W Ameryce północnej, ziemi „zjadaczów chleba“, żyje człowiek kochający bliźnich jak siebie samego i nieustannie dający im przykład *życia* swoją modlitwą dobrych uczynków. Człowiekiem tym jest znany Peabody i jak donoszą dzienniki angielskie, wraca on obecnie z Londynu do Ameryki dla zaprowadzenia tam Instytutów edukacyjnych dla dzieci oswobodzonych negrów.

— Dnia 2 Czerwca zawieszono przedstawienia na czas letni w czterech paryzkich teatrach: w Théâtre-Italien, Odeonie, Théâtre-Lyrique i w Bouffes Parisiennes.

— Ministerjum Szt. Piękn., zamówiło biusty: Ponsarda i Collin d'Harléville'a do foyer teatru Comédie-française Hippolita Flandrin'a, Duvet'a, Rossiniego i Hippolita Łebas'a do Instytutu, a Beethovena, Donizettego, Herolda i Lessueur'a dla Konserwatorjum Muzycznego.

— Co też ci *Niemcy* nie wymyślą? W Minden w prowincjach nadreńskich, naprzykład, jeden krawiec wynalazł znów narzędzie wojenne, bo apparat do odganiania much. Wynalazek ten jednak jest tylko pozornie śmiesznym; można go będzie bowiem z korzyścią zastosować w szpitalach, wiejskich szczególnie, gdzie muchy latem dotkliwie dają się czuć chorym.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Środowe posiedzenie kortezów hiszpańskich, dało piękny przykład jedności w sprawie dobra narodu. Wszyscy, po kolei, deputowani, *nie wyjmując republikanów*, podpisują konstytucją, której uroczyste ogłoszenie naznaczonem było na niedzielę, to jest na wczoraj. Takt ten i ta mądrość polityczna dowodzą, że można pogodzić osobiste pojęcia ze zdaniem ogółu, przed którem zawsze głowę schylać należy.

We Czwartek, jak utrzymuje „Irurac Bat“ miało nastąpić wniesienie projektu rejencji, stawionego przez siedmiu członków większości.

Późniejsze telegramy z Hiszpanji, osłabiają nieco korzystną opinją, jaką zjednali sobie tameczni republikanie. Dziewięciu deputowanych demokratycznych odmówiło podpisania konstytucji, a kluby republikańskie madryckie zagrażają wyłączeniem z kół swoich tych reprezentantów, którzy ją podpisać zechcą. Wynikają stąd dwie niezbite prawdy: pierwsza, że duch stronniczy góruje zawsze nad patrjotyzmem, a druga, że należy dobrze przyjrzeć się temu, co się chwalić zamierza. Zapowiadają też manifestacje demokratyczne, w celu przeciwstawienia ich monarchicznym, przysposabianym na dzień ogłoszenia konstytucji, a „Epoca“ wróżąc, iż wniosek rejencji napotka na silny opór, spodziewa się jednakże, że będzie silnie popartym i przejdzie.

Z Kuby nadeszłe korrespondencje donoszą, że jenerał Dulce wraca do Hiszpanji. Słychać, że ochotnicy wysłani niedawno na wyspę zbuntowali się przeciwko niemu. Powstanie kubańskie ciągle słabnie w sile i znaczeniu.

W urzędowych francuzkich kółkach niema, jak się pokazuje, dostatecznej pewności w tym względzie, czy właściwiej będzie nowo obraną Izbę rychło na krótki czas dla sprawdzenia wyborów zgromadzić, czy też posiedzenia jej odroczyć aż do listopada. „Le Public“ który w tym względzie jest wyrażeniem myśli Rouher'a jest za pierwszą z tych alternatyw, i utrzymuje wbrew przypuszczeniom „La Patrie“, iż odroczenie podobne narażałoby kraj na dalszy ciąg agitacji, a przeciwnikom wybranych deputowanych niebrakłoby na powodach do oskarżenia ich o nielegalny wybór, dokonany pod naciskiem rządowych intryg.

Wybory i obudzone przez nie zajęcie, nie przeszkadzają bynajmniej pilnemu przyspieszaniu organizacji armji na stopę wojenną. Zamówiono mnóstwo ławeczek, które ustawione w wagonach towarowych, dadzą możność wysyłania większej liczby żołnierzy: obecnie cesarz zrobił w Tuilerjach doświadczenie z nowo wynalezionym kociołkiem do gotowania żywności i kawy, ogrzewanym naftą. Koszt kwaterkowej porcji wynosi 6 cent ($1\frac{1}{2}$ kopiejki.)

Rady ministerjalne w Tuilerjach pod prezydencją cesarza odbywają się bez przerwy, a w d. 1 b. m. cesarz zgromadził u siebie również kommissją mającą wypracować projekt konstytucji algierskiej.

W przedmiocie wspomnionej już przez nas w telegramie, ale niezupełnie wiarogodnej wiadomości o policzku danym posłowi francuzkiemu w Chinach, hr. Rochechouart, przez mandaryna, odbieramy niejakie szczegóły, ale i tą razą, radzimy przyjmować je z wszelką ostrożnością. Rzecz miała się mieć tak: Hr Rochechouart zawadził, jadąc konno, o palankin księcia Kong, a ten uderzył go w twarz. Po odmówieniu żądanego przeproszenia, pawilllon francuzki zwiniętym został. Mówią, że ministrowie zagraniczni wzięli tę rzecz do serca i dali trzy dni rządowi chińskiemu do namysłu. Według innych wersji, kucyk p. de Rochechouart trącił w palankin księcia, a jeden z eskorty jego uderzył, tylko niewiadomo, czy uderzenie to było przeznaczonem hrabiemu, czy komubądź z jego orszaku. Wiadomość ta datowana w Hong-Kong d. 11 maja, nadeszła do Londynu d. 4 b. m, rząd francuzki zaś nie otrzymawszy od d. 18 marca do tej chwili żadnych depesz, nie może wiedzieć o tem, co zaszło w końcu kwietnia. Niema więc nic pewnego.

Trzej kommissarze belgijscy mający wspólnie z trzema francuzkimi uregulować sprawę kolei żelaznych, przybyli już do Paryża i odbyli pierwsze posiedzenie kommissji w ministerstwie handlu, rolnictwa i robót publicznych.

„Gazetta ufficiale di Firenze“ zamieszczała tekst konwencji zawartej pomiędzy Austrją i Włochami, względem wzajemnego wydawania przestępców i zbiegów wojskowych.

W Wiedniu wiele mówią o fałszywem położeniu, w jakiem znalazł się poseł pruski hr. Werther na balu u kanclerza państwa, na którym zaproszony również exnastępca tronu hannowerskiego, ukazał się w galowym hannowerskim mundurze.

Hr. Beust miał opuścić Wiedeń temi dniami, udając się do kąpiel w Gastein, gdzie pozostanie aż do czasu zebrania się delegacji, które zwołanemi zostaną do Wiednia na dzień 4 przyszłego miesiąca.

Organizacja landwery austrjackiej otrzymała sankcją cesarską. Dowództwo nad nią powierzonem będzie arcy-księciu Rajnerowi.

Jesienne manewry armji bawarskiej odbywać się będą w b. r. w obozie pod Schweinfurt, gdzie zbierze się na 1 września korpus około 18,000 ludzi, pod rozkazami jenerała Hartmanna. Z landwery powołują po 264 ludzi na każdy bataljon, dla spólnego odbywania ćwiczeń.

We czwartek otwartem zostało zgromadzenie parlamentu celnego niemieckiego w Berlinie, na którem odczytano pismo prezesa rady celnej związkowej hr. Bismarcka, iż członkowie parlamentu na równi z deputowanymi sejmu wolni są od opłaty portorji, przez cały czas trwania posiedzeń. Na następnem w piątek, zajmowano się wyborem prezesa, dwóch wice-prezesów i czterech trzymających pióro. Prezesem mianowano Dra Simsona.

W parlamencie angielskim deputowany Gilpin miał zamiar prosić dziś o powtórne odczytanie billu względem zniesienia kary śmierci, ale odroczenie Izby zmusza go odłożyć ten wniosek na później. Skutkiem nadzwyczajnego napływu interessów, trudno dziś oznaczyć epokę, w której bill ten będzie mógł ulegać rozbiorowi.

Korrespondencje z Konstantynopola nie mogą się dość nachwalić czynności, z jaką rozmaite kommissje administracyjne przysposabiają reformy przygotowane przez Sułtana, a mianowicie organizację ciał naukowych, zaprowadzenie nowego systemu miar i wag, urządzenie wojskowości i t. p.

Utrzymują, i zdaje się, że słusznie, iż wice-król Egiptu zaprosił cesarza austrjackiego na uroczystość otwarcia kanału suezkiego, ale według zapewnień wiarogodnych, jest rzeczą więcej niż pewną, że cesarz Franciszek Józef sam nie pojedzie, a nawet niewiadomo, czy pośle którego z arcyksiążąt, Karola Ludwika, albo Wiktora Emmanuela.

Niech sobie co chcą utrzymują gazety półurzędowe i kommunikowane im z wyższych sfer politycznych artykuły, niepodobna uwierzyć, aby podróż tak długa Izmaela paszy wywołaną była wyłacznie spodziewaną uroczystością, gdyż najniezawodniej łączą się z nią i polityczne cele. Samo już nagłe przybycie z Konstantynopola Mustafy Fazyla Paszy, brata wice-króla posłuchanie jakie miał u cesarza w Szenbrunie, częste jego narady z hr. Beustem, wszystko to pozwala się domyślać, iż na Wschodzie coś jest w robocie. Wspomnieć tu też wypada okoliczność nie bez znaczenia, iż p. Prokesch Osten, internuncjusz austrjacki w Konstantynopolu, ma być wkrótce zastąpionym przez p. Becke obecnego ministra skarbu cesarstwa.

Dzienniki amerykańskie donoszą o zupełnym zwrocie pojęć narodu amerykańskiego i zapewniają, że Sumnera właśni ziomkowie, głównie zaś jenerał Grant za burzyciela spokojności publicznej uważają, a z Anglją w dobrem porozumieniu żyć pragną. Pomiędzy Grantem a Sumnerem miało nawet przyjść do nieporozumień.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des, Déb. La France La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz. Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 6 Czerwca godz. 10 m. 5 wieczorem.

Konstantynopol.—„Turquie” zamieściła gwałtowny artykuł przeciwko podróży wice-króla Egiptu, poczynającego sobie jako absolutny monarcha i grozi mu odjęciem Egiptowi i tym, którzy nim rządzą, nadanych im przywilejów.

NIGDY SOBĄ.

I.

Bohater nasz, ofiara fatalizmu. Nie obawiajcie się. Fatalizm ten niepodobny do żadnego ze znanych fatalizmów. Ani do pogańskiego *ananke*, pod którego uciskiem bogowie nawet olimpijskie głowy chylili, ani

do mahometańskiego „stanie się, co się stać ma“ przeciwko któremu walczyć próżnem jest tylko umęczeniem, ani do żadnego z owych fatalizmów, co nieśmiertelną Wiktora Hugo trylogję złożyły.

Nigdy on nie był sprężyną krwawych trajedji, ofiary jego dramatycznym zgrzytem nigdy dotąd nie skarżyły się światu. Czem więc on jest? Jest fatalizmem cudzej wielkości i sławy. Nie spostrzegaliście go dotąd. A jednak bardziej on życiowy, zwykły i prawdziwy, niżby się zdawało.

Każdy zwykły śmiertelnik jest mu podległy; nie wystarcza być poczciwym człowiekiem, zabiegłym ojcem rodziny, dobrym bratem, poświęconą siostrą, jeśli niebo skojarzyło was jakimbądź związkiem z jakąbądź znakomitością, zginęliście. Syzyfową fatalizmu skałę już odtąd toczyć będziecie.

Posłuchajcie.

Bohaterowi naszemu dostały się w udział: złocona kołyska, zbytek, sług liczne tłumy, wieża babilońska guwernerów i guwernantek, świetna perspektywa przyszłości.

W tych warunkach, straciwszy w piętnastym roku matkę, a wkrótce potem ojca, doczekał się lat 18 i trzepocąc skrzydełkami, przez wrota tryumfalne miał w świat ulecieć. Lecz tuż za temi wrotami, czekał już na niego fatalizm.

Bohater nasz nie był ani wysoki ani nizki, ani brzydki jak Satyr, ani jak Antinous piękny, ani orzeł duchem, ani broń boże, kretyn. Był to sobie zwyczajny człowiek, jakich tyle miljonów święta ziemia nosi: z dobrem sercem, ogromną dozą miłości własnej i pewnym do zwykłych obowiązków życia zapasem.

Mówiliśmy więc, że miał wejść w świat.

Na parę tygodni przed tą ważną epoką, ze stolicy wieść smutna uderzyła go, jak piorun. Brat jego umarł. Brat jego!... genjusz dramatyczny, nowy Talma, najpopularniejszy człowiek,—aktor Z.

Umarł młodo jeszcze, wspaniałym uczczony pogrzebem, legując bratu sierocie, dosyć znaczny majątek i... sławę swoją.

Po pierwszych chwilach boleści nasz bohater przybył do stolicy. Otwarte ramiona, łzy współczucia ofiary przyjaźni i usług wyszły na jego spotkanie.

Nie pytano co umie, czego chce, nie spojrzano nawet jak wygląda, wystarczało mu być bratem nieodżałowanego aktora Z.

Wszystkie salony otworzyły się, w ustach matron spotykał nekrologje ś. p. swojego brata, pełne skąpanego w łzach zapału.

Panny spoglądały nań jak na nagrobek sławnego męża i słowa pośmiertnej czci na wyścigi dopisywały.

Miał szalone powodzenie.

Dziwna rzecz jednak! Ze wszystkich jego znajomych i przyjaciół nie znalazłbyś ani jednego, coby znał, lub znać chciał jego własny charakter, zdolności i t. d.

Na to nie było woli i czasu.

Za pokazaniem się jego, mimowoli łzy żalu zaciemniały oczy i grobową wielkością spotężniony jeszcze cień starszego brata, młodego postać połykał.

To wrażenie rozciągało się nawet do kobiet.

(Po balu pp. Anna i Zofja wracają do domu, chora Józia rozpytuje ich o rzeczy widziane i niewidziane.)

— Wszystko było prześliczne, ale mama powiada, że najpiękniejszą ozdobę balu stanowił młody człowiek.....

— Młody człowiek? Blondyn, brunet, młody, stary, rozumny, wymowny, bogaty?...

— Ale gdzież tam,... to brat znakomitego nieodżałowanego aktora Z.

— A!!

— Pamiętasz, pogrzeb jego, jaki był wspaniały?

— A postać Hamleta przez niego odtworzona.....

— Genjalna!

— Szczytna!

W ten sposób kończyły się wszystkie o naszym bohaterze rozmowy. Obok artysty zwykły człowiek znikał.

Tymczasem serdeczność i honory zlewały się jak deszcz złoty na jego głowę.

Raz po rozczulającej wizycie audjencji u jednego z dostojników, gdzie najserdeczniejsze obietnice i serdeczne uściśnienie otrzymał, a na skromne zapytanie:

— Czemże sobie zasłużyłem na tyle łask?—odebrał odpowiedź:

— Czyż nie jesteś bratem sławy naszej, największego z artystów, aktora Z.?

— Wróciwszy do domu zadumał się, i naraz drgnął, gdy zebrawszy wspomnienia dwóch lat, przeżytych w stolicy, przekonał się, że przez te dwa lata wszystkie stosunki i powodzenia do owej łaski dostojnika były podobne, bo nie do niego jako osobistości, ale tylko do brata „sławy naszej“ i t. d. aktora Z. się odnosiły.

Miłość własna wielkim krzyknęła w nim głosem. Monologował pół godziny. Gdzież sposób wyjść z tego wąwozu cudzej sławy? Jaki środek zostać sobą,—jednostką w społeczeństwie,—być czemś przez siebie? Jaki sposób? Ożenię się. To daje wspólność obywatelstwa. Będę miał moją żonę, mój dom, moich przyjaciół. Wyzwolę się. Przecież sam jestem zdolny do wyrobienia sobie stanowiska. Tak... ożenię się.

Żyd w owej stolicy bankier Geld, dorobił się dwóch miljonów od zapałek zacząwszy. Miał córkę Helenę, wykształconą jak pani Staël, ale mniej od niej nudną, piękną jak Helena Homerowa, jeśli opisowi ślepca wierzyć można,—tem podobniejszą nawet do owej, że całe pułki wielbicieli swoich do walki pociągnęła.

Była to piękność stolicy, ba! całego kraju, że nie powiem świata.

Wszystko więc miał ów bankier, bo pieniądze i taką córkę. Ale nie miał... herbu.

Raz monologował pół godziny. Szukał herbu. Szukał,.. szukał, aż znalazł.. u naszego bohatera. I powiedział „wydam ją.“

„Ożenię się“ i „wydam ją“—spotkały się i połączyły.

Przez miesiąc mówiono tylko o małżeństwie nieporównanej Heleny z bratem znakomitego Z. I stała się od tej chwili metamorfoza. Posłuchajmy rozmowy.

(na ulicy)

— Gdzie idziesz?

— Na bal do pięknej Heleny.

(na balu)

— Kto ten Pan, co mówił zemną, przed chwilą?

— A!... ten?.... to mąż naszej cudnej Heleny.

(w foyer teatru)

— Cóż, hreczkosieju, nieciekawyś nowin stolicy? ...

— A dobrze, powiedz no mi, co się dzieje z ową prześliczną Heleną Geld?....

— Poszła za mąż...

— Tak? i za kogoż?

— Za kogo?.... Za męża pięknej Heleny.

— Co ty gadasz! Jakże się on nazywa?

— Dajże mi pokój! Alboż ja wiem,—tak go nazywają. O fatalizmie!

Przy końcu drugiego karnawału królowa balów zaziębiła się i umarła. „Nieutulony w żalu mąż“ poszedł spać spokojnie.

Z rana rozbudzono go wieścią radośną. Jego teść p. Geld zrobił operację finansową, w skutek której stał się bogatym jak Midas. Mówiono tylko o tem.

Na ulicy pokazywano naszego bohatera palcami. Był zięciem Krezusa-Gelda, miljonera- finansisty-Gelda. Wpadł w rozpacz. Trzy dni siedział zamknięty w domu. Owocem tych rozmysłów i bólów był wyjazd natychmiastowemi do dóbr rodzinnych kędyś w ciszy puszcz położonych. Tam odetchnie. Pomyślał i zrobił. Cisza zapomnianego kącika przyjęła go gościnnie. Przez czas długi żył sobą. Dzieci znały go i bawiły się z nim. Częstował je piernikami. Raz usłyszał jak go naiwnie „panem z piernikami“ nazywały. Zbrzydził sobie dzieci. Siedział i nudził się.

Wreszcie wpadł na myśl rozpędzić tę nudę powtórnem ożenieniem się. Broń boże z piękną, broń Boże ze sławną w jaki bądź sposób. Obejrzał się w około. O milę mieszkał szlachcic, symplak boży, trochę sknera, ojciec 19-letniej córy, rumianej, białej, czarnobrewej, nieznającej świata za wsi granicą. Poswatał się i we dwa tygodnie ożenił. Rajskie to było i gołębie pożycie. Zdawało się, że los znużony prześladowaniem niewinnej ofiary, przed progiem cichego domku się cofnął. Nie! to było igranie kota z myszą, cisza przed burzą. Widmo się zbliżało.

Pewnego pięknego poranku szczęśliwy mąż zbudził się szczęśliwym ojcem... trojaków!!!

Od tej chwili nie miał spoczynku. Kolebkę dzieci otaczała drżąca wiecznie tajemnica. Raz posłaniec przyniósł mu dziennik stołeczny, przeczytał i posłonił się jak pijany. W pierwszej szpalcie było:

„Nieobojętnem zapewne będzie czytającej publiczności dowiedzieć się o rzadko zdarzającym się fakcie narodzenia trojaków we wsi w okolicy. Szczęśliwym ojcem tych dzieci, znajdujących się w pożądanym stanie zdrowia jest znany stolicy człowiek, lecz związany ze wspomnieniami zawcześnie zgasłego artysty Z. zwiędłej niedawno pięknej Heleny Geld, której ojciec nasz finansista-filantrop, zasłużonej czci używa.“

W tym samym dzienniku za dwa tygodnie czytano:

Zaprzeczam uroczyście, jakobym był ojcem wymienionych w Nr. 20 tegoż pisma trojaków.

Brat znakomitegotego artysty Z. mąż pięknej Heleny, zięć Krezusa-Gelda.

Nieborak oszalał!

Epilog.

W kilka miesięcy potem piszący to odwiedzał dom obłąkanych w M. Był to czas rekreacyi. W kącie podwórza, przyparty plecami do muru, z ogromną brodą, co jeszcze bardziej wychudłość rysów i fosforyczną dzikość oczu uwydatniało, stał człowiek i kijem trzymanym w zaciśnionej kurczowo pięści fechtował się przeciw powietrzu zaciekle.

Za każdym ciosem, z warg jego skąsanych zgrzytającym zębem zrywały się słowa:

„Masz! nikczemny bracie, nowego Talmy artysty Z. ha! trafiłem cię, mężu pięknej Heleny... giń... podły zięciu Krezusa-Gelda! tnę cię na troje części, trojaków ojcze!

— Kto ten człowiek?—spytałem przechodzącego dozorcy.

— Ten?.. to Nr. 700—odpowiedział obojętnie.

O fatalizmie!

W domu warjatów nawet nie był sobą.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

netkę, w której znajdowało się 100 rubli sr., i że mu ta zwróconą była w składzie bardzo uprzejmym i grzecznym sposobem. — Warszawa dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1869 r. *Pułkownik Goldmann.*
—4007—

— **Łazienki ciepłe,** dawniej Kurtza, a teraz Banzemera Nr 2624, zupełnie z wszelką praktycznością wyrestaurowane i odnowione, polecają się łaskawej publiczności, która je tyle lat swem zaufaniem zaszczycać raczyła. Donoszę, że wejście bliższe otwarte zostało wprost ze Zjazdu, aleją wysadzoną drzewkami morwowemi, oznajmia się przy tem, że jak dawniej, tak i teraz w Niedziele i święta są otwarte i że stary korytarz z powodu lata, a zatem nie tak kosztownego opału, został spuszczony taniej.
(3—3) —3,474— (5,559)

— Zajmujący się wyłącznie edukacją młodzieży w Warszawie p. Broniewski, mieszka w domu Wgo Emmla pod Nrem 1350, przy ulicy Mazowieckiej, obok gmachu Tow. Kred. Ziem., przyjmuje jeszcze i teraz synów Obywatelskich, sposobiąc ich do klas gimnazjalnych, w przystępnych warunkach, o czem się interesantów powiadamia. —206—



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30 rano.
	pociąg osobowy	11— „ rano.
do Alexandrowa	pociąg ditto	1—33 po połu:
	pociąg pospieszny	6—30 rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „ rano.
do Petersburga	pociąg pospieszny	11— „ rano.
	ditto osobowy	11— „ w nocy

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51 wieczór
	ditto osobowy	5—38 po połu:
z Alexandrowa	ditto ditto—	3— „ po połu:
	ditto posp: (razem z Granicznym.	
z Terespola	ditto osobowy	5—36 po połu:
z Petersburga	ditto pospieszny	5—20 po połu:
	ditto osobowy	4—10 rano.



Cylindry czarne

jedwabne, szare, filcowe, składane atlasowe i tybetowe, filcowe fantazyjne, w różnych fasonach i kolorach, oraz wielki wybór **Krawatów i Szalików** męzkich, otrzymał z Paryża

HANDEL
LEONARDA KOWALEWSKIEGO,

Nr 445, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost b. Odwachu, i takowe sprzedaje po cenie zniżonej.
(4—6) —3683—(6111)

BEDUINY od rs. 6,
KOSTJUMY od rs. 12,
oraz wiele innych najnowszych fasonów Okryć, nadeszło z zagranicy do Magazynu Okryć

JÓZEFA MATUSZEWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej w Pałacu Dyzmańskich.
(2—3) —3,939—(6,609)

Browar, Dystylarnia, Dom mieszkalny i Stajnie murowane zogrodem fruktowym i warzywnym i łąką z wolnej ręki jest do sprzedania lub do wydzierżawienia, przy ulicy Podwale w m. Lublinie, o warunkach dowiedzieć się można w domu pod Nr 135 na Krakowskiem-Przedmieściu w Lublinie, u właściciela Hincza. (2—3) —3940—(6592)

PSZCZOLARZ

praktycznie obznajmiony z najnowszemi metodami pszczolnictwa, pragnie od Sgo Jana r. b. przyjąć obowiązki **Leśniczego** i zarazem zatrudnić się Urządzeniem na większą skalę Pasieki. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 7, Stróż wskaże, lub listownie pod lit. G. G. tamże.
(3—3) —3864—(6454)

TYNKTURA NA PLUSKWY!!!

Najpewniejszy środek na zupełne wyniszczenie tego robactwa z ich zarodkami.

PROSZEK NA ROBACTWO!!!

głównie na tak zwane Karaluchy, Francuzy i Prusaki, wiele przewyższający w skutku Proszek Perski, jest do nabycia w Składzie Głównym Zapałek i innych Wyrobów Chemicznych, **W. Dzisiewskiego,** przy ulicy Senatorskiej; Nr 467a, pierwszy dom od ulicy Bielańskiej, naprzeciw b. domu Petyskusa.—W tymże Składzie znajduje się **Proszek Perski** świeży, oraz Trucizna na Myszy i Szczury, **Bibuła** do trucia much i **Benzina** do wywabiania plam. (4—5) —3420—(5570)

Są do sprzedania

Magle Wiedeńskie nowe,

w bardzo korzystnem miejscu, w którem egzystują już od 20stu lat, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Pani Stefanowicz, Nr 52 nowy. Wiadomość na miejscu.
(2—3) —3939—(6590)

L O K A L

złożony z 5ciu lub 4ch Pokojów, Przedpokoju i Kuchni, z wszelkiemi wygodami, z powodu wyjazdu jest do najęcia za zniżoną cenę, przy ulicy Ciepłej Nr 1107*a* (nowy 8), od 1go Lipca r. b. Tamże różne **LOKALE,** składające się z 3ch, 4ch, 2ch i 1go Pokoju, z Kuchniami, Przedpokojami i wszelkiemi wygodami, od 1go Lipca r b., po cenach umiarkowanych. Wiadomość u Właściciela domu.
(3—3) —3831—(6343)

W domu pod Nr 786, przy ulicy Elektoralnej, są do wynajęcia od 1go Lipca r. b.,

DWA LOKALE,

składające się, jeden z 5ciu Pokojów, Kuchni i Piwnic, za Rs. 460 rocznie; drugi z Pokoju, Alkierza, Spiżarni i Piwnicy, za Rs. 120 rocznie. Tamże jest duża **Wozownia,** mogąca służyć na jaki Skład. Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. (3—3) —3889—(6482)

S K L E P

obszerny, z okazałą Wystawą jedno-szybową, z Pokojem przyległym, przy którym jest Kuchenka, do wynajęcia każdego czasu, pod Nr 489*a*, przy ulicy Długiej, drugi dom od Miodowej. Wiadomość Stróż miejscowy wskaże.
(3—3) —3898—(6471)



Do wynajęcia od 1go Lipca r. b., przy ulicy Złotej pod Nr 1516, na 1m piętrze od frontu: **Cztery Pokoje** z Balkonem, Passaż, Przedpokój i Kuchnia.
Trzy Pokoje, Passaż, Przedpokój i Kuchnia.
Dwa te Lokale mogą być połączone w jeden. —3862—(6449)

Rejestra Gospodarcze

podług wzorów jakie z ostatnich ulepszeń okazały się być najpraktyczniejszemi, są do nabycia w Składzie Papieru **ANTONIEGO SZUSTRA,** na Placu Teatralnym, pod Nr 473c.
(2—3) —3797—(6304)

BIURO REKOMENDACYJNE Nauczycieli i Nauczycielek

ADELI GŁADYSZEWSKIEJ.

ulica Daniłowiczowska, Nr 616 nowy Nr 6, dom W-go Ejchlera.
(10—12) —2362—(3906)

Ktoby z Panów Właścicieli Ziemskich z okolic górskich, lesistych, przystępnych, urodnych i w źródła obfitych, gotów był obszarem ziemi i budulcem potrzebnym, przystąpić do spółki w celu urządzenia **Zakładu** tak zwanego **hydropatycznego**, raczy się z chęcią swoją zgłosić do Dra Medyc. **Czerwińskiego**, Lekarza Kąpielowego we **Freiwaldau** (Graefenberg); w Austr., Szlązku. (4—6) —3,433—(5692)

Życzący brać

Lekcje Języka Angielskiego,

z objaśnieniem w polskim lub niemieckim, raczy zostawić adres w Dystrybucji Kiczorowskiego, Nr 614, ulica Wierzbowa, wprost Teatru. (2—3) —3955—(6610)

FABRYKA



Wyrobów Mechanicznych

J. WOROŃCOWA-WIELIAMINOWA

przy rogu ulic Marszałkowskiej i Wspólnej, 1600 lit. o. przyjmuje Wagi wszelkiej konstrukcji, do reparacji i regulowania. (5—6) —3456—(5757)

POD POMARAŃCZĄ

SKŁAD WIN, OWOCÓW, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONIALNYCH.

Wincentego Chociszewskiego,

ulica Krakowskie-Przedmieście, dom Bajera, Nr 412, zaopatrzył piwnicę w odstałe i odleżałe Wina poleca takowe załączając cennik; za czystość i dobroć takowych poręcza. Wina Węgierskie od kop. 45 do rs: 8 butelka, na garnce od rs. 2 kop. 25 do rs. 6. Bordowskie czerwone i białe od kop. 45 do rs: 3 kop. 60 butelka, na garnce od rs: 2 do rs: 5. Burguńskie od kop. 60 do rs: 2 kop. 40 butelka, Szampańskie od rs: 2 kop. 50 do rs: 3 kop. 60 butelka, obok tego Reńskie, Cypryjskie, Hiszpańskie, Porter i Piwo Angielskie, Araki i Rumy Cogniaki Angielskie Likiery. Wódki francuzkie, Śliwowica Węgierska, Wina Braci Elisiejewych z Petersburga. Wiśnie, Truskawki, Kalafiory, Karczochy, Ogórki, Szparagi, Pomarańcze, Mesyńskie słodkie, Pastety Strasburgskie, Owoce w cukrze, Konserwy włoskie i ruskie, Konfitury, galarety, Soki z różnych Owoców, Sery w różnych gatunkach, Buljony, Extrakt Liebiga, Musztardy francuzkie, Angielskie, Sarepskie Krajowe, Szampiony, Groszki francuzkie, Trufle, Sardynki, Karmelki, Marmolady, Kapary, Oliwki, Serdele, Oliwa wyborowa, Octy francuzkie, na butelki i garnce, Śledzie Pocztowe, Wędliny, Makarony włoskie. (5—5) —3615—(5981)



Ktoby życzył nabyć za cenę bardzo przystępną,

APARAT FOTOGRAFICZNY,

prawie nowy zupełnie, ze wszystkiemi potrzebnemi przyrządami, będący do zbycia z powodu zwinięcia zakładu, raczy się zgłosić na ulicę Nowolipki pod Nr 2378, mieszkania Nr 11, w oficynie.
(2—3) —3807—(6309)

Biuro Informacyjno-Nauczycielskie

Heleny Nowoleckiej,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 437, 1sze piętro wprost Gmachu Resursy Obywatelskiej.

Powyższa firma istniejąca od lat 15tu zajmuje się nieustannie umieszczaniem Nauczycieli i Nauczycielek, tak do edukacji prywatnej, jak i Zakładów naukowych przeznaczonych. Wskutek dokładnej znajomości tego zawodu, trafnym i sumiennym wyborem, potrafiła sobie zjednać powszechne zaufanie, w licznej klijentelli osób pracujących w zawodzie Naukowym, jak również Rodziców, Opiekunów, i Przewodniczących w zakładach Naukowych, a rozgałęziwszy swe stosuuki w Królestwie, Cesarstwie, i po zagranicą, jest w możności zadosyć uczynienia wszelkim wymaganiom we, względzie odpowiedniego wyboru Nauczycieli, który polecone są z zupełną rękojmią. W powyższem Biurze powziąść można wiadomość, o osobach stale zajmujących się kształceniem wszechstronnem młodzieży, bądź to u siebie w domu, lub po za obrębem takowego na godziny. Obecnie wakuje kilka pomieszczeń dla Nauczycielek posiadających gruntownie języki obce i muzykę wyższą. Wszelkie w tym sensie korrespondencje ze strony osób interesowanych winny być zaopatrzone wewnątrz w marki pocztowe, na żądać ne informacje. (6—6) —3007—(5127)

WORKI

oryginalne amerykańskie,

nadzwyczaj trwałe w najlepszym gatunku i rozmaitych rozmiarów, nadeszły do

SKŁADU NASION I CUKRU

J. G. BERLIŃSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej, Nr 471 lit. A, wprost Banku, gdzie się sprzedają po bardzo umiarkowanej cenie, biorącym zaś w większych partjach, odstępuje się stosowny rabat.
(3—6) —3876—(6441)



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **FORTEPJAN** mahoniowy o 7miu oktawach, mocnej konstrukcji, z przyjemnym i mocnym tonem, w najlepszym stanie, za Rs. 150. Tamże jest do sprzedania **Płaszcz** wojskowym krojem, z Peleryną, oraz **Szafy** do sukien i inne domowe Sprzęty. Wiadomość: Ulica Sienna, dom Horna, Nr 1491, mieszkania Nr 29, na dole, w podwórzę. Zastać można od godziny 10ej rano do 5ej z południa.
(2—3) —3789—(6318)



Garnitur Mebli

orzechowych adamaszkiem jedwabnym kryty, jest do sprzedania za przystępną cenę, na Pradze w Dworcu Kolei Petersburgskiej, u Wgo Grondzkiego.
(3—3) —3891—(6430)

APTEKA

w mieście gubernjalnem jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych Wgo Mrozowskiego, w Warszawie. (2—3) —3940—(6586)



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADOWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną.— Handlującym odstępuje się rabat. (92—0) —7046—(15658)

Nagrody Rs. 10.

W dniu 2gim b. m., z domu przy Zielonym Placu, zaginęła

Złota Ślubna Obrączka,

z cyfrą wewnątrz A. D., 1863. Najprawdopodobniej przez dziecko wyrzuconą została z balkonu na ulicę. Znalazca zechce odnieść takową pod Nr 1066Ł., nowy 10, ulica Erywańska, mieszkania Nr 9, gdzie i nagrodę powyższą otrzyma. (2—3) —3961—(6623)

SKŁAD PŁÓTNA ALBERTA LOEWY

Nowy-Świat, dom Zarządu Wojennego, 1245a, wprost Kopernika.

Świeżo nadesłane Płótna i weby najlepszego gatunku od 7 do 35 rs.

Sprzedaż po cenach fabrycznych. (4—4) —3,902—(6,547)



Za cenę nader przystępną, z powodu wyjazdu są do sprzedania,

dwie Szafy mahoniowe,

ozdobne średniej wielkości, jakoteż Stół masiv mahoniowy pięknie wyrobiony. Wiadomość u Stróża domu przy ulicy róg Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej Nr 18 nowym. (1—1) —4025—(6709)



Jest do sprzedania:

ZEGAR stołowy bronzowy z Konsolą w guście rococo, bijący kwadranse, Rs. 175; **ZEGAR** podróżny bijący kwadranse, z Budzikiem, Rs. 60; Dwie **SZAFY** z Półkami, nieoszklone, od książek, Rs. 20; **ŁÓŻKO** żelazne składane, Rs. 10; **PARAWAN** jesionowy, Rs. 9; **SZLABAN** zwyczajny, Rs. 4; Dwie **KONSOLKI** mahoniowe wiszące, Rs. 8; **OBRAZY** w ramach owalnych złoconych, bardzo ubierające pokoje, po Rs. 15—18. Ulica Wiejska, nowy Nr 5, pomieszkania Nr 3. (1—3) —3960—(609)



MASŁO



świeże z Dóbr Rudzienko, znane z dobroci, nadeszło w osełkach funtowych i dwu-funtowych, i jest do rozkupienia funt po Kop. 35, w domu gdzie Redakcja „Kurjera Warszawskiego.“ Stróż wskaże. (1—1) —3927—(6546)

Śledzie Pocztowe,



Pasztety Straszburgskie, **Sery** w różnych gatunkach, **Porter** w $1/1$, $1/2$, $1/4$ butelkach; wszelkie **Wina** i **Przekąski** zimne i gorące, poleca Skład Win **F. Springera**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, róg Szkolnej, Nr 1328. (5—30) —3758—(6209)

Śledzie Pocztowe



tegorocznego połowu, codziennie otrzymuje **Skład Ant. Stępkowskiego.** (13—0) —3498—(5649)

TEATR WIELKI

Dziś: **NASI NAJSERDECZNIEJSI.** (Po cenach Teatru Rozmaitości).

Jutro: **ERNANI.**

Dziś i codziennie, w **Dolinie Szwajcarskiej, KONCERT** Orkiestry z 60ciu osób złożonej, pod dyrekcją **B. Bilsego**, Królewsko-Pruskiego Kapelmistrza z Berlina. Początek o godzinie $6^1/_2$ wieczorem. Wejście Kop 20.— NB. We Środy i w Soboty Koncerty symfoniczne, na które wejście po Kop. 30. (5—0) —3894—

We Środę dziewiąta **Symfonja** L. Beethovena. Cena wejścia Kop. 30. (1—1) —4022—

Dziś i codziennie, w Ogrodzie **„ELDORADO,“** przy ulicy Długiej, Nr 586*b*, **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich** daje przedstawienia. Początek o godzinie 8ej, a orkiestry o godzinie 7ej. (1—0) —4021—

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem. (1—0) —3995(6532)

L. Broekmanna Cyrk i Teatr Małp,

w zabudowaniu dawniej Teatru Rappo, przy ulicy Hr. Berga.

Codziennie Wielkie Przedstawienie. Otwarcie o godz. $6^1/_2$. Początek o godz. $7^1/_2$. W dni Niedzielne i Święta, dwa przedstawienia; pierwsze o godz. 4, drugie o godz. $7^1/_2$.

L. Broekmann, Dyrektor. (3—0) —3958—(6608)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 38				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 55				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	88	35	88	2
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	84	51	84	1
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	—	—	99	75
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	73	93	73	43
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	170	—	—	—
„ „ „ z r: 1866	169	—	167	50
5% Listy zastawne rossyjskie . .	99	—	98	50
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	68	—	66	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	69	83	69	17
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	142	—	140	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. $82^2/_9$
Od Likwidacyjnych rs. — kop: $6^2/_3$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 114 kop. 30 rs. 114 k. 15.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 85 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 93 k. 90 rs. 93 k. 60.
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k. 50 rs. 94 k. — 35

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 121.

Poniedziałek. — Dnia 26 Maja (7 Czerwca). Rok 1869.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

SZPITALA DZIECIĄTKA JEZUS.

Podaje do wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku w dniu 23 Maja (4 Czerwca) r. b. trzeciej licytacji na dzierżawę lokali w kamienicy Szpitalnej przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1335 na lat trzy, poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do takiegoż dnia 1872 r. odbędzie się w Szpitalu Dzieciątka Jezus w dniu 30 Maja (11 Czerwca) r. b. o godzinie 11 zrana przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej nowa licytacja głośna inplus od ceno 1/5 część obniżonych, a mianowicie:

5-ciu pokojów z balkonem, przdpokoju, kuchni, na 1-ym piętrze od ceny rs. 396 rocznie.—5-ciu pokojów przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze od ceny rs. 360.—4-rech pokoi przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze od rs. 260.—4-rech pokojów z kuchnią na 2-m piętrze od rs. 200. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie z wyjątkiem Świat.—Warszawa dnia 24 Maja (5 Czerwca 1869 r. Prezydujący **J. MIANOWSKI.**

Pomocnik Nadzorcy Szpitala **MUCHARSKI.**

(1—2) —4,009— (Dz. War).

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Starozakonnych w Warszawie,

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 Maja 8 Czerwca r. b., o godzinie 1szej z południa, odbędzie się w Kancellari Szpitala tutejszego, głośnā licytacja in plus, na sprzedaż około 70 pudów szmat pochodzących ze zniszczonej bielizny.

Pragnący zakupić takowe zgłosić się mogą do Kancelarji Szpitala celem obejrzenia i powzięcia wiadomości o warunkach sprzedaży rzeczonych szmat, każdodziennie, prócz dni świąt uroczystych, w zwykłych godzinach biurowych.

(3—3) —3914—(D. W.)

W dniu 2 (14) Czerwca 1869 r. o godzinie 10 zrana w Wydz. I Trybunału Cywilnego w Warszawie odbędzie się ostateczne przysądzenie dóbr Glinnika Lit. A. B. C. w Okręgu Brzezińkim położonych od miasta Zgierza wiorst 6 odległych. Vadjum do licytacji rs. 3.000. Licytacja zacznie się od summy rs. 10,000. **J. KLECZKOWSKI** Obrońca przy Senacie A. 590. (1—2) —3998—(Dz. War).

Dla Keksholmskiego Grenadjerskiego Pułku Cesarza Austrjackiego, potrzeba jest wybudować na Wiśle **ŁAZIENKĘ** na promach na 100 ludzi, a to na dzień 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. Życzący sobie podjąć się tego przedsiębierstwa na termin oznaczony, mogą od dnia 24 Maja (5 Czerwca) r. b. do dnia 1 (13) Czerwca r. b., każdodziennie w godzinach od 10ej do 12ej w południe, zgłaszać się do Izby deżurnej pomienionego pułku, w Alexandrowskiej Cytadelli, dla przejrzenia szczegółowych warunków i planu budowy o której mowa i złożenia kaucji w ilości Rs. 250. (3—8) —3944—

Ktoby chciał nabyć w **Mieście fabrycznem Łodzi, DOM** obszerny murowany, wraz z gospodarskiemi Budynkami, Ogrodem i Polem, w blizkości głównego rynku i kolei żelaznej położony i do umieszczenia wszelkiego rodzaju Fabryki zdatny, (wartości około 10,000 Rs., z których 2,000 Rs. długu skarbowego umarzalnego), za gotowiznę lub zamian na 1szą hypotekę na Domu murowanym w Warszawie, lub też za Folwarczek w bliskości tegoż miasta położony, udać się może bez wmieszania się osób trzecich, na ulicę Piękną, Nr 6, codzień od 4ej do 6ej po południu, do jedynego lokatora w tym domu mieszkającego. (2—3) —3947—(6571)

Potrzebny jest od Sgo Jana lub Sgo Michała,

Dom w ogrodzie, w Warszawie,

sam w sobie składający się od 4ch do 6ciu pokoi. Ktoby miał takowy do wynajęcia raczy swój adres przesłać na ulicę Niecałą Nr 3. Stróż miejscowy wskaże mieszkanie.

(1—1) —4005—(6707).

LOSY do 5ej klassy 112ej Loterji, w całych, połówkach i ćwiartkach, przy zbliżającym się ciągnieniu dnia 8 Czerwca 1869 roku, dostać można w Kantorze Loterji **Józefa Rawskiego**, przy ulicy Długiej Nr 590 (nowy 9), za Cerkwią, w domu JW. Hr. Krasińskiej. Zlecenia z prowincji tenże Kantor punktualnie uskutecznia.

(3—3) —3944—(6584)

WODY MINERALNE

naturalne.

Skład Materjałów Aptecznych i Farb Leona Gradomskiego, przy ulicy Długiej, Nr 590, zaopatrzony został z d. 1 Maja roku bież. we wszystkie gatunki używanych *Wód Mineralnych naturalnych, wprost ze źródeł, świeżego czerpania* i przez cały sezon kuracyjny czyli do końca Września), ciągle świeżemi transportami tychże zasilanym będzie.

Biorącym w większych partjach odstępuje się rabat.

(7—9) —3405—(5651)

Od 15go Maja praktykuję znowu w **Kąpielach Königsdorf Jastrzemb,** *(w Górnym Szlązku Pruskim),*

Dr Med. Eugeniusz Juliusberg,

Lekarz kąpielowy.

(2—2) —3873—(6516)

DR. MIESES.

Zawiadamia, że podczas **letniego sezonu u wód w LANDECK** (na Szlązku) praktykować będzie.

(8—12) —3575—(5930)

RURY żelazne kute wszelkich średnic do gazu, wody i pary od 7 do 56 kop. za stopę.
ŁĄCZNIKI i odnogi odpowiednie do tychże rur.
RURY żelazne do ogrzewania parą

4	5	6	cali średnicy
115	140	160	kop. za stopę bieżącą.

BLOKI, WINDY korbowe.
SZRUBSZTAKI po różnych cenach.
KUŹNIE przenośne od rs. 40 do 60.
SZRUBY drzewne żelazne, **TYGLE** do topienia metali.
KLUCZE do szrub różnego systemu.
KRZESŁA składane kuchenne i t. p. przedmioty po cenach umiarkowanych.

Kraft et Kuksz,

(III—3—0) —3157—(5241) ulica Długa, 586b



Mamka młoda brunetka, Niemka,

z prowincji, ośm dni po słabości, życzy sobie obowiązku. Panie życzące sobie odbyć słabość mogą znaleźć pomieszczenie u Akuszerki Szubc, w domu W. Pana Siedleckiego, przy ulicy Ujazdowskiej pod Nr 1675.

(2—3) —3947—(6662)

DRUGA I OSTATNIA EMISJA

OBLIGACJI RUSKIEJ MIKOŁAJEWSKIEJ KOLEI ŻELAZNEJ.

Obligacje 125 rublowe przynoszą 4°/₀ dochodu monetą **zagraniczną** przez rząd Cesarsko-Ruski poręczonego, który w stosunku do obecnego kursu obligacji (80%) wynosi $6^5/_{12}$% i umarzają się półrocznemi losowaniami al pari, również monetą zagraniczną co przedstawia zysk około 56% kapitału.

Powyższe OBLIGACJE mające bardzo ożywiony kurs na giełdach: St. Petersburgskiej, Paryzkiej, Londyńskiej, Amsterdamskiej i Berlińskiej, sprzedaje KANTOR WEKSLU

H. WAWELBERGA,

w Warszawie, pod Nr 955 egzystujący.

(3—3) —3,913—(6,478)

Zakład Mleczny na Pradze

w Ogrodzie Wiejskim.

Niniejszem mam honor donieść, iż przy Wale ochronnym w blizkości Mostu, jak znaki wskazują, otworzyłam **Zakład** w Ogrodzie gustownie urządzonym, gdzie można dostać **Mleka** słodkiego i kwaśnego, **Śmietany** z Chlebem razowym, oraz dobrej **Kawy** sposobem wiejskim przyrządzanej, także **Ciasta** swojego pieczywa. Zakład otwarty rano od godz. 6ej. Zamierzając otworzyć podobny Zakład, starałam się wybrać stosowne miejsce ustronne i zdala od gwaru miejskiego, aby całem urządzeniem, jadłem, napojem i obsługą, przedstawić Szanownym Gościom Zakład wiejskiego ustronia; chcąc zadowolnić i zjednać sobie Szanownych Gości, starać się będę ile możności o ceny umiarkowane, świeżość i czystość wymienionych artykułów przy pilnej i rychłej usłudze.— **A..... Fitze.**

(2—3) —3992—(4917)

ROLETY DO OKIEN

z płótna rewańtuchowego (żaglowego),

podług obranych przez osoby kupujące wzorów, wykończają się po cenach znacznie niższych od cen dotychczas pratykowanych,

W Składzie Obić Papierowych

pod firmą:

S. ROŻAŃSKI

ulica Miodowa, pałac Arcybiskupów, Nr 492,

również skład poleca wielki dobór ROLET KOLOROWYCH w najświeższych tegorocznych deseniach po cenach zupełnie nizkich.

(1—6) —3997—(3968)

Schodki żelazne do kwiatów,

dla ubrania salonu lub do wystawy w sklepie, zupełnie nowe, są do sprzedania za połowę ceny kupna. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 1057 (nowy 9) na 1szem piętrze na prawo. (1—1) —3999—(6711)



Czyniąc zadość wielustronnym żądaniom, mam za zczyt donieść niniejszym, że **Próbki Wełny** z kilkunastu na sprzedaż w r. b. pozostających Baranów, złożyłem w Składzie Materjałów Piśmiennych **Antoniego Szustra,** przy Placu Teatralnym.

Dobra Cieladz, **Władysław Wolff.**

(2—2) —3798—(6302)

Łazienki ciepłe,

dawniej Kurtza, a teraz Banzemera, zupełnie wyrestaurowane i odświeżone, przypominają się łaskawej Publiczności, która je tyle lat swem zaufaniem zaszczycać raczyła, a zarazem oznajmiają, że nowy wchód bliższy, przy Zjeździe, wprost nowej łaźni otwartym został. (1—3) —4013—6708)

Słabości Piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU

WAPNA

PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych Lekarzy pozwalają uważać specyficzny środek ten, jako najskuteczniejszy na **suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych.** Jest to wyborny środek **na kaszel uporczywy, na grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc** (bronchites), uspakaja kaszel. Pod wpływem jego, ustaje potnienie i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Galle i Ludwika Spiessa; w Wilnie w Aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w Aptece P. Marcińczyka. (29—32) —7716—(17217)

PAPIER FAYARD I BLAYN

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy **reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju etc.** Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN.** Papier ten zalecany jest od lat 30-stu, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St Merry, 40. W Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

(3—24) —3557—(2634)

CEGŁY, DRENY I KAFLE

z Fabryki w Ząbkach.

W posesji na rogu ulicy Wareckiej i Placu Nr 1355e nowy 16, urządzony jest Skład i **cząstkowa sprzedaż** wyżej wymienionych wyrobów glinianych, które obejrzawszy zaraz nabywać można w najmniejszej nawet ilości. Hurtowna sprzedaż jak dawniej w Kantorze Fabryki w Ząbkach, na Pradze przy ulicy Targowej Nr 193 i w domu Nr 401 na Krakowskiem-Przedmieściu, mieszkania Nr 10 w godzinach rannych. (2—6) —3869—(6420



Nagrody rsr. Trzy.

W Poniedziałek dnią 31 Maja zginęła z domu przy ulicy Złotej pod Nr 1500 **PUDLICA** czarna pół roku mająca. Łaskawy znalazca raczy oddać do domu wyżej wspomnianego krowiarzowi Jakubowi Konowskiemu za powyższą nagrodą. (1—1) —4000—(6674)

Lokale do wynajęcia od Ś-go Jana

r. b. w domu Nr 2438 przy ulicy Nowolipie. A). Lokal złożony z z 4-ch pokjów i kuchni; za cenę roczną. rs. 180 B). Lokal złożony z 3-ch pokojów i kuchni, za cenę roczną rs. 120. Do lokali wyżej wymienionych należą komórki i piwnice. C). Mieszkania poddaszne i Suterenowe za cenę roczną od rs. 40 do 60. D). Ogród owocowy i warzywny, obszerny, za cenę roczną rs. 50. (1—1)—4004—(6689)

W WILANOWIE

do odnajęcia letni Lokal składający się z 2ch pokojów, kuchni, garderóbki i piwnicy, do tego może być i stajnia, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w domu Zarządu Wojskowego Nr 67 Nowy-Swiat, mieszkania Nr 26. (1—3) —4001—(6685).

Lokal pod Nr 1655,

na placu Śgo Aleksandra róg Wspólnej na 1szem piętrze od frontu, składający się z 4ch pokoi przedpokoju i kuchni z dwoma wchodami na osobnych schodach, w każdym czasie do najęcia. (1—3) —4019—(6713)

Za rs: 12 miesięcznie do najęcia od Śgo Jana r. b.,

dwa duże Pokoje z Przedpokojem,

umeblowane, na 1em piętrze, świeżo tapetowane i froterowane, sień ciepła zamykana. Tamże od Śgo Jana będą do najęcia elegancko meblowany Salon i 4 Pokoje z balkonem na Wisłę, kuchnią i ogródkiem kwiatowym za rs: 50 miesięcznie. Lokale te zdatne dla osób słabych, bo położone przy kąpielach zimnych i ciepłych, i świeżem powietrzu, bo nad Wisłą nr 2624. Wiadomość u Rządcy. (1—3) —4012—(5230).

Cztery Pokoje na 1-m piętrze

od frontu, z Balkonem, pod Nr 593, przy rogu ulic Bielańskiej i Długiej, obok Apteki, w bliskości Ogrodów Saskiego i Krasińskiego, są do wynajęcia od 1go Lipca 1869 r. Wiadomość na miejscu u Właścicielki na 2giem piętrze. Lokal ten będzie zupełnie odnowiony. (2—3) —3950—(6642)

W miejscu odznaczającym się świeżem powietrzem, przy ulicy Leszno pod Nr 84, są do wynajęcia zaraz za przystępną cenę:

LOKALE:

Na dole: w pałacyku Salon, 6 Pokoi, Przedpokój, Kuchnia, Spiżarnia, Piwnica, Pralnia i Góra wspólna. Na piętrze: 5 Pokoi, Kuchnia, z Piwnicą. Na żądanie Stajnia z Wozownią. (2—5) —3952—(6639)

SKLEP

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 366, jest do wynajęcia od Śgo Jana. Tudzież są do sprzedania **SKRZYNIE**, na gar. 1000, na gar. 300, na 200, na 150 i na gar. 90. Także są do wynajęcia od 1go Lipca, dla Kawalera, **2 POKOJE** umeblowane, i **1 POKÓJ** umeblowany. (2—3) —3963—(6641)

Trzy Pokoje, Przedpokój i Kuchnia

na 2-giem piętrze od frontu, do wynajęcia od Ś-go Jana, przy ulicy Trębackiej Nr 636/7, w domu Wgo Schustra. Stróż miejscowy wskaże. (2—3) —3,985—(6,656)

Jest do wynajęcia od Śgo Jana

MIESZKANIE

na 1m piętrze, suche i ciepłe, składające się z 3ch Pokojów, Przedpokoju i Kuchni. Ulica Żórawia, Nr 9, tuż przy Placu Śgo Aleksandra. (2—3) —3952—(6591)

Wprost **Nalewkowskiego Skweru i Krasińskiego ogrodu** do najęcia w domu pod Nr 2239, każdego czasu **SKLEP**.

Od Ś-go Jana:

Lokal na 2 giem piętrze złożony z 4 ch Pokojów, Przedpokoju i Kuchni z dwoma wchodami.

W oficynie prawej: na 2-giem piętrze: 3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnią. Na 3-iem piętrze: 3 Pokoje i Kuchnia.

Tamże do wynajęcia **Stajnia**.
(5—6) —3720—(3925)

Przy ulicy Senatorskiej pod Nr 471B, w lewym pawilonie przy Resursie Kupieckiej, jest do wynajęcia od Śgo Jana r. b.,

LOKAL

złożony z 11stu Pokojów, Przedpokoju i Kuchni, na 1szem piętrze od frontu, Stajni i Wozowni, Komórki na drzewo, 2ch Piwnic i Góry wspólnej Wiadomość bliższą udzieli Rządca domu. (2—6) —3935—(6588)

STAJNIA,

dla Dorożkarza do wynajęcia każdego czasu wraz z Wozownią i stosownem mieszkaniem. Wiadomość przy ulicy Koszyki pod Nr 1753ABC, lub w składzie herbaty Krupeckiego przy ulicy nowy-Świat naprzeciw statuy Kopernika. (2—3) —3,989—(6649)

Pod Nr 1293 (26) przy ulicy Nowy-Świat, jest do najęcia od Śgo Jana r. b.,

SKLEP

na Wiktuały, Dystrybucję, Księgarnię, lub tym podobny proceder, z Piwnicą, Drwalnią i wspólną Górą, za Rs. 200 rocznie. Wiadomość u Rządcy domu, którego wskaże miejscowy Stróż. (2—3) —3933—(6585)

Z dniem 1go Lipca r. b. jest do wynajęcia

Pokój przy porządnej familji,

na 1szem piętrze od frontu, z meblami, usługą, lub bez takowych. Wiadomość w Kantorze Nauczycielskim Heleny Nowoleckiej, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 437, wprost Resursy Obywatelskiej. (3—4) —3794—(6306)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.